

Kościół i media. Następstwa Dekretu *Inter mirifica*¹

Rosnąca rola środków przekazu w życiu społecznym została szybko zauważona w nauczaniu Kościoła katolickiego. Wynalezienie druku pokrywało się z nastaniem epoki nowożytnej. Odkrycie Gutenberga dało możliwość powielania i rozpowszechniania informacji pisanej. Pierwszą wydrukowaną przez wynalazcę pozycją była Biblia – około 200 egzemplarzy. Tzw. epoka słowa drukowanego była okresem, w którym Kościół sprawował mecenat, pod którym rozwinęła się sztuka drukarska. Choć dziś druk wprost nie kojarzy się nam z Kościołem, to jednak oprócz powstałej wówczas nowej formy techniki, ukształtował się również nowy sposób myślenia i światopoglądu².

Wiek XIX był czasem panowania prasy³. Niektórzy mówią o niej „czwarta władza”, ale w rzeczywistości bywa tylko narzędziem władzy. Zdaniem Wiktora Hugo zastąpiła ludziom katechizm. Karol Marks pisał o niej, że jest „duchowym zwierciadłem, w którym naród widzi samego siebie”. Jedną z tysięcy książek o niej nosi tytuł: *Jej królewska moc prasa*⁴. Encyklopedyczna definicja brzmi na tle tych określeń sucho i nieatrakcyjnie: „druki periodyczne (gazety i czasopisma) wydawane i rozpowszechniane pod stałymi tytułami, powiązane numeracją, zajmujące się aktualnymi wydarzeniami i problemami z różnych dziedzin”⁵. Niemniej jednak to właśnie prasa stała się bardzo szybko dla Kościoła ważnym medium dotarcia do ludzi z orędziem zbawienia. Już w 1850 roku Towarzystwo Jezusowe (zakon jezuitów)⁶ wydało pierwszy numer pisma „La Civiltà Cattolica”⁷, które z początku uważano za nieoficjalny organ Stolicy Apostolskiej. Natomiast w 1861 roku powstał, pojawiający się do dnia dzisiejszego, „L'Osservatore Romano”. Ówczesny papież Pius XI przydzielił mu status pisma watykańskiego. Pierwszym pismem katolickim wydawanym na ziemiach polskich był powstały w 1863 roku w zaborze rosyjskim „Przegląd Katolicki”. Zaś do rozwijania

¹ Niniejszy test, dedykowany Pani Prof. zw. dr hab. Bogumile Kosmanowej stanowi fragment monografii nt. mediów katolickich we współczesnej Polsce.

² *Mass media – szanse i zagrożenia w dziele ewangelizacji*, w: *Materiały katechetyczne*, pod red. J. Szepta, Poznań 1996, s. 346–349.

³ P. Dubel, *Cechy prasy*, w: *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Wrocław 1976, s. 36.

⁴ W. Pisarek, *Prasa – nasz chleb powszedni*, Wrocław 1978, s. 5–6.

⁵ Definicja za: *Mała Encyklopedia PWN*, Warszawa 1995.

⁶ Szerzej o zakonie i działalności jezuickiej w: J. O'Malley, *Pierwsi jezuici*, przeł. P. Samarek, W. Buś, K. T. Giedroń, S. Obirek, Kraków 1999; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, Kraków 1996.

⁷ „La Civiltà Cattolica” jest najstarszym we Włoszech dwutygodnikiem cieszącym się opinią pisma reprezentatywnego dla poglądów dominujących w Stolicy Apostolskiej.

prasy, która powinna propagować wartości chrześcijańskie i która charakteryzuje się misją wychowawczą, zachęcał w 1882 roku w encyklice *Etsi Nos* papież Leon XIII⁸.

Wynalezienie radia spowodowało, że ten środek komunikacji zaczął odgrywać istotną rolę w życiu Kościoła. Przykładem jest chociażby wydarzenie z 12 lutego 1931 roku, kiedy papież Pius XI wygłosił radiowe orędzie do świata. W lutym 1931 roku oddano do użytku, do dziś cieszące się uznaniem i prestiżem, Radio Watykańskie. Pięćdziesiąt lat później papież Jan Paweł II mówił o tej watykańskiej rozgłośni: „Radio Watykańskie przyczynia się do umacniania jedności Kościoła, umożliwiając wiernym we wszystkich zakątkach świata skupienie się, niemal fizycznie, wokół Papieża. Fale niosące wasze przesłanie, pokonują odległości geograficzne i wszelkiego rodzaju granice. Wasze orędzie to nie tylko informacja, tak cenna dla tych, którzy nie mają innych jej źródeł, nie tylko katecheza, niezbędna tak, gdzie brak innego dostępu, lecz również forma komunii z Kościołem, której służycie dając coś, co nie jest wasze, ale jest wam nieustannie dawane”⁹.

Niewątpliwie, za główną zaletę radia należy uznać zdolność pokonywania czasu i przestrzeni. W literaturze przedmiotu można także spotkać się z przekonaniem, że to właśnie dzięki radiu nastąpiło równouprawnienie ludzi, jeśli idzie o odbiór informacji. Radio nie wymaga bowiem umiejętności czytania, co jest *conditio sine qua non* w przypadku słowa drukowanego. Jeśli dodać do tych cech łatwość dostępu i percepcji, to całość okazuje się niepomniernie cenna w ewangelizacyjnej działalności Kościoła¹⁰.

Również zwyżkująca rola telewizji w życiu społecznym została dostrzeżona w nauczaniu Kościoła¹¹. Już za pontyfikatu Piusa XII – w 1954 roku – powstała Papieska Komisja ds. Filmu, Radia i Telewizji, a w 1957 roku papież ten ogłosił encyklikę *Miranda prorsus* o kinematografii, radiu i telewizji, która jest najstarszym dokumentem Kościoła z zakresu środków przekazu¹². Pius XII zachęcał w niej m.in. katolickie stacje radiowe do prowadzenia działalności apostolskiej. Zwracał również uwagę na potrzebę odpowiedzialności za treści prezentowane w telewizji. Odpowiedzialność ta dotyczy nie tylko środowiska twórców, ale i odbiorców. Na pierwszej grupie ciąży obowiązek starannego przygotowania audycji, by odpowiadały one etycznym, psychologicznym i technicznym wymaganiom telewizji. Natomiast grupa odbiorców powinna korzystać z tego środka przekazu w sposób wyważony i roztropny¹³.

Warto pamiętać, że pomimo zainteresowania, Kościół dość niechętnie odnosił się do różnego rodzaju wynalazków w dziedzinie komunikacji¹⁴. Niemniej jednak, zwraca-

⁸ J. Chrapek, J. Góral, *Zarys ważniejszych wynalazków z dziedziny masowego komunikowania oraz wypowiedzi Kościoła na temat środków społecznego przekazu*, w: *Kościół a środki społecznego przekazu*, Warszawa 1990, s. 197–200.

⁹ *Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II na Mszy Św. z okazji 50-lecia Radia Watykańskiego*, „L'Osservatore Romano” 1981, nr 2.

¹⁰ T. Zasepa, *Radio w moralno-religijnej służbie człowiekowi*, „Przegląd Uniwersytecki” 1990, nr 1–2.

¹¹ Szerzej w: A. Baczyński, *Telewizja w służbie ewangelizacji*, Kraków 1998.

¹² Encyklika Piusa XII *Miranda prorsus* nazywana jest często „summą” przedsoborowego nauczania o środkach społecznego przekazu.

¹³ Pius XII, Encyklika *Miranda prorsus* o kinematografii, radiu i telewizji, Watykan 1957.

¹⁴ Szerzej w: J. Chrapek, *Kościół wobec środków społecznego komunikowania*, w: *Dziennikarski etos. Z wybranych zagadnień deontologii dziennikarskiej*, pod red. Z. Kobylińskiej, R. A. Grabowskiej, Olsztyn 1996, s. 41–77.

cając na nie uwagę, wskazywał jednocześnie na zagrożenia i szanse, które płyną z ich używania. Zasadniczą zmianę w podejściu do mediów przyniósł Sobór Watykański II, który *de facto* otworzył nowy etap stosunku Kościoła do środków społecznego przekazu. Najważniejszym soborowym dokumentem z tej dziedziny jest dekret o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica*¹⁵. W rozdziale pierwszym dokumentu czytamy: „Ponieważ Kościół katolicki ustanowiony został przez Chrystusa Pana, aby wszystkim ludziom nieść zbawienie, i wobec tego przynaglany jest koniecznością przepowiadania Ewangelii, przeto uważa on za swój obowiązek głosić orędzie zbawienia również przy pomocy środków przekazu społecznego oraz uczyć ludzi właściwego korzystania z nich. Kościołowi więc przysługuje naturalne prawo używania i posiadania wszelkiego rodzaju owych środków, o ile są one konieczne lub pomocne w chrześcijańskiej działalności wychowawczej i w każdej jego pracy, podejmowanej dla zbawienia dusz”¹⁶. Z przytoczonych słów można wnioskować, iż Ojcowie Soboru dostrzegli w środkach społecznego przekazu medium, bez którego praca przyszła duszpastersko-ewangelizacyjna będzie nie tylko utrudniona, ale nawet może okazać się niemożliwa.

W dokumencie Sobór mocno zaakcentował prawo do uczciwej i zgodnej z prawdą informacji, którą definiuje jako „zbieranie i rozpowszechnianie wiadomości”¹⁷. To właśnie szybkie nagłośnienie informacji o rozmaitych sprawach i wydarzeniach może mieć dla poszczególnych ludzi wartość poznawczą, co z kolei może przyczyniać się szybkiego postępu całego społeczeństwa. Ojcowie *Vaticanum Secundum* zauważają jednak, że nie każda wiadomość jest pożyteczna. Istotne jest zatem, by każda informacja była nie tylko prawdziwa – o czym wyżej wspomniałem – ale także pełna. Można to osiągnąć przy zachowaniu sprawiedliwości i miłości – na co zresztą Kościół w swoim nauczaniu zwraca szczególną uwagę. Dobra informacja powinna respektować ogólnie przyjęte zasady moralne i szanować szeroko rozumianą godność człowieka zarówno przy zbieraniu wiadomości, jak i przy ich ogłaszaniu¹⁸.

Ważną kwestią, do której odnosi się *Inter mirifica* jest rola opinii publicznej w życiu społecznym. Na marginesie warto zauważyć, że proces powstawania opinii publicznej można prześledzić już w Biblii, a także w wielu bajkach i przypowieściach. W 1501 roku Erazm z Rotterdamu pisze o *opiniones publicae*. Wielokrotnie używa tego pojęcia Jean Jacques Rousseau. Przykładów można tu mnożyć. Opinia publiczna we współczesnym rozumieniu tego słowa kojarzona jest głównie z rozwojem demokracji i komunikowania masowego¹⁹. Sobór zauważył, że „opinia publiczna wywiera ogromny wpływ zarówno na prywatne, jak i publiczne życie obywateli wszystkich warstw społecz-

¹⁵ Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica*, Rzym 1963.

¹⁶ Ibidem, pkt 3.

¹⁷ Ibidem, pkt 5.

¹⁸ *Inter mirifica* apeluje do władzy świeckiej, by jak to tylko możliwe, chroniła wolność informacji. W odniesieniu do prasy, dokument obliguje władzę do popierania wartości religijnych, kulturalnych i sztuk pięknych. Dekret przypomina przy tym, że to właśnie na władzy świeckiej ciąży obowiązek dbania o pomyślność obywateli, a nadto popieranie inicjatyw, które przyczynią się do właściwego rozwoju młodzieży. Ibidem, pkt 12.

¹⁹ B. Dobek-Ostrowska, *Opinia publiczna*, w: B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociełka, *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1997, s. 65–67.

nych”²⁰. Dekret zachęca, by czynić refleksję nad wartością odbieranych treści, a także obrony młodego pokolenia przed ich niepożądanym wpływem. Formowanie opinii publicznej jest bowiem procesem przekształcania się zewnętrznych spostrzeżeń w świadomości ludzi, percypowania i internalizowania zdarzeń i idei. Opinia publiczna konsoliduje świadomość ludzi z ich działaniem, a także urzeczywistnia się ona w postępowaniu jednostek²¹. Mówiąc zatem o opinii publicznej i analizując soborowe stanowisko w tej sprawie – mamy do czynienia z jej nieustannym formowaniem się, a zatem procesem, który powoduje ciągłe jej przekształcenia – chociażby pod wpływem odbieranych treści.

Od czasu Soboru Watykańskiego II media nazywane są „środkami społecznego przekazu”. Warto zatrzymać się na chwilę przy tym określeniu, bowiem pojawia się ono właśnie w tytule dekretu *Inter mirifica*. Co więcej – terminem tym do dziś posługuje się nauka społeczna Kościoła katolickiego, choć występuje on także w Kodeksie prawa kanonicznego (kanon 822–823) i w artykule 14. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku. Kościół odstąpił zatem od określeń świeckich: „środki masowego przekazu” czy „mass media”. Tę różnicę terminologiczną wyjaśnił w jednym z wywiadów nieżyjący już bp Jan Chrapek: „W określeniu środki społecznego przekazu kryje się przeświadczenie, że przekonaniami i zachowaniami ludzi można dowolnie sterować. Kościół świadomie przeciwstawia się takiemu uproszczonemu pogładowi. Funkcjonował on zwłaszcza w amerykańskich studiach nad środkami komunikowania, a także w badaniach nad propagandą w krajach komunistycznych. Wyniki badań amerykańskich z lat międzywojennych i wczesnych powojennych zakwestionowały to przekonanie o przemożnym wpływie mediów na odbiorców. Określenia użyte w Dekrecie zawierają wskazanie, że środki społecznego przekazu nie mogą być traktowane jako wyłączna własność władzy politycznej lub kręgów biznesu. Są one własnością społeczną – powinny służyć konstytuowaniu społeczeństwa poprzez przekazywanie określonych treści”²².

Dalej hierarcha tłumaczył, że samo słowo „środki” uwypukla, iż wpływ prasy, radia i telewizji zależy przede wszystkim od tego – przez kogo zostaną użyte, w jakim celu, a także jaką treść przekazują. Dekret nie mówił wprost, że na odbiorcę oddziałuje nie tylko treść, ale szereg innych czynników, do których można chociażby zaliczyć język jakim „przemawia” dane medium²³. To niedopowiedzenie wynikało z faktu, iż *Inter mirifica* miała charakter dość ogólnikowy. Niemniej jednak ojcowie Soboru zapowiedzieli potrzebę wydania szczegółowej instrukcji rozwijającej wątki podjęte w Dekrecie.

Powróć jeszcze na moment do wywiadu z bp. J. Chrapkiem, który na pytanie o to – jak soborowy Dekret został odebrany w świecie – odpowiedział: „Z jednej strony – przyjęcie było bardzo pozytywne. Podkreślono, że po raz pierwszy Sobór zajmował się tak świecką dziedziną, w dodatku wydał ten dokument zaraz na początku swych

²⁰ *Inter mirifica*, pkt 8.

²¹ S. Kuśmierski, *Opinia publiczna. Wstęp do teorii*, Warszawa 1997, s. 29–31.

²² *Potrzeba wierzących profesjonalistów. Z bp. Janem Chrapkiem rozmawiają Alicja Wysocka, Tomasz Wiścicki i Krzysztof Wojciechowski*, w: *Dzieci Soboru zadają pytania. Rozmowy o Soborze Watykańskim II*, pod red. Z. Nosowskiego, Warszawa 1996, s. 53.

²³ *Ibidem*, s. 53.

obrad. Tej radości i optymizmowi towarzyszyło jednak – z drugiej strony – swego rodzaju rozczarowanie, że Dekret jest zbyt ogólny i nie zawiera jakiegoś szczególnie nowatorskiego sposobu widzenia mediów. Takie reakcje były najsilniejsze w środowiskach amerykańskich i kanadyjskich, w których zarówno same *mass media*, jak i refleksja nad nimi były najbardziej rozwinięte. Nic więc dziwnego, że właśnie w tych krajach rozpoczęto prace nad przygotowaniem instrukcji zapowiedzianej w *Inter mirifica*²⁴.

Zapowiedzianym dokumentem była instrukcja *Communio et progressio* (Zjednoczenie i postęp) z 23 maja 1971 roku, którą opublikowała powołana na Soborze Papieska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu²⁵. Już w przedmowie dokumentu czytamy m.in., iż został on „wydany na życzenie samego Soboru, wyklada zasady doktrynalne i daje ogólne wskazówki duszpasterskie, pomijając przy tym szczegółowe zastosowania, które z powodu ciągłych zmian i postępu w tej dziedzinie²⁶ mogą być określane jedynie w zależności od konkretnych warunków czasu i miejsca”²⁷.

Zapoznając się z instrukcją, łatwo można dostrzec, że Kościół nadaje środkom społecznego przekazu doniosłe znaczenie w udostępnianiu nauki chrześcijańskiej, jak również podkreśla ich rolę w ożywianiu życia religijnego, co powodowane jest atrakcyjnym językiem, jakim one dysponują. Kościół zatem zachęca, a nawet wzywa człowieka do korzystania ze środków przekazu – nie tylko tych świeckich, ale i katolickich. Zwraca przy tym uwagę, że publicystyka katolicka to nie jedynie problematyka religijna, ale także szeroko rozumiana kultura chrześcijańska²⁸. Kościół tłumaczy, że „tematem dla publicystyki katolickiej jest cała rzeczywistość oraz jak najszerszy zakres wiadomości, komentarzy i opinii, rozpatrujących w różnym aspekcie trudności i problemy dzisiejszego człowieka, zawsze jednak naświetlając je pod kątem chrześcijańskiego poglądu na świat. Do niej również należy uzupełnianie, a jeśli trzeba, prostowanie różnych informacji na temat religii i Kościoła. Równocześnie, jak w zwierciadle będzie się w niej odbijać problematyka świata, a zarazem prasa będzie dawać jasność temu odbiciu. Ona również będzie terenem spotkań i wymiany poglądów”²⁹.

Communio et progressio nie odnosi się jednak wyłącznie do prasy, ale ustosunkowuje się także do radia i telewizji, a nawet do kina i teatru. Instrukcja podkreśla, że różnego rodzaju transmisje radiowo-telewizyjne, a zwłaszcza te o charakterze religijnym „kształtują między wiernymi nowe stosunki i stanowią dla nich źródło wzbogacenia pobożności i duchowego życia. Dopomagają im w kształceniu religijnym i ofiarnej służbie Kościołowi i światu. Są też niezwykle użyteczne dla osób starszych i chorych, które nie mogą w inny sposób bezpośrednio uczestniczyć w życiu Kościoła”³⁰. Ważne

²⁴ Ibidem, s. 55.

²⁵ Komisja powołana w 1964 roku przez Pawła VI jest obecnie Papieską Radą ds. Środków Społecznego Przekazu. Od czerwca 2007 roku przewodniczącym rady jest abp Claudio Maria Celli. Jego poprzednikiem był amerykański abp John Patrick Foley, który pełnił funkcję od 1984 roku.

²⁶ Chodzi oczywiście o środki społecznego przekazu.

²⁷ Papieska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu, Instrukcja duszpasterska *Communio et progressio* o środkach społecznego przekazu, Rzym 1971, pkt 3.

²⁸ Ibidem, pkt 140.

²⁹ Ibidem, pkt 138.

³⁰ Ibidem, pkt 150.

jest, by Kościół w taki właśnie sposób pomagał ludziom chorym – głównie poprzez transmisje mszy świętych i innych nabożeństw³¹.

Kontynuacją, dopełnieniem i uaktualnieniem *Communio et progressio* była wydana 22 lutego 1992 roku instrukcja *Aetatis novae (U progu nowej ery)*. Ogłaszając dokument, Jan Paweł II stwierdził, że „zawiera on dojrzałą i wszechstronną refleksję Kościoła nad problemami i możliwościami w sferze społecznego przekazu u progu nowej ery, przy końcu jednego tysiąclecia, i na początku drugiego, którym dodają jeszcze wagi głębokie przemiany, dokonujące się obecnie w dziejach społeczeństwa i narodów”³². Podpisujący instrukcję abp John Patrick Foley wyraził pragnienie, by *Aetatis novae* stał się narzędziem pracy i zachętą dla tych wszystkich, którzy stają wobec duszpasterskich konsekwencji rozwoju środków społecznego przekazu.

Warto podkreślić, iż dokument jest bardzo szczegółowy. Wiele w nim o tym, jak programować pracę w dziedzinie środków przekazu. Niejednokrotnie zwraca uwagę na podwójne oblicze mediów. I tak na przykład *Aetatis novae* zauważa, że w dużej mierze od pracowników prasy, radia i telewizji zależy, czy środki społecznego przekazu będą służyły rozwojowi człowieka, czy ten rozwój zahamują. Aby nie dochodziło do tej drugiej sytuacji, ważne jest by odpowiednio kształcić i uwrażliwiać na potrzeby i rozwój człowieka przyszłych pracowników środków przekazu. W rozdziale IV czytamy: „Kształcenie i praktyczne szkolenie w zakresie społecznego przekazu powinny stanowić integralny składnik formacji duszpasterzy i kapłanów. Takie kształcenie i szkolenie musi obejmować wiele różnych elementów i aspektów. W dzisiejszym świecie, na który tak silnie oddziałują środki przekazu, jest na przykład rzeczą konieczną, aby osoby pozostające w służbie Kościoła posiadały przynajmniej praktyczną wiedzę o wpływie, jaki nowe techniki informacji i przekazu wywierają na jednostki i na społeczeństwo. Muszą też umieć służyć zarówno «bogatym w informację», jak i tym którzy są pod tym względem ubodzy. Winny posiadać umiejętność podejmowania dialogu z innymi, unikając przy tym takiego stylu przekazu, który kojarzy się z chęcią dominacji, manipulacji czy z dążeniem do osobistej korzyści. Osoby mające czynnie uczestniczyć w pracy Kościoła w dziedzinie środków przekazu, powinny obok wykształcenia doktrynalnego i formacji duchowej zdobyć umiejętności fachowe w tej dziedzinie”³³.

Aetatis novae przypomina także, że komunikowanie to coś więcej niż samo przekazywanie idei, ale przede wszystkim dawanie z siebie miłości. To przekaz społeczny jest odzwierciedleniem kościelnej wspólnoty i może się przyczynić do jej formowania. Instrukcja podkreśla działania na rzecz poprawy mediów. Nie mówi, że media szerzą pornografię czy bezbożnictwo, ale zwraca uwagę na prawo chrześcijan do dialogu i in-

³¹ W myśl *Communio et progressio* to właśnie msza święta i inne nabożeństwa są najbardziej pożądanymi przekazami religijnymi. „Transmisje te należy przygotowywać jak najstaranniej, tak pod względem liturgicznym, jak i technicznym. Trzeba przy tym uwzględniać różny poziom odbiorców oraz fakt, że transmisje te przekraczają granice krajów, religii i obyczajów. Ilość i trwanie tych transmisji winny brać pod uwagę życzenia odbiorców”. *Ibidem*, pkt 151.

³² Jan Paweł II, *W służbie przekazu Ewangelii dzisiejszemu światu*, „L'Osservatore Romano” 1992, nr 6.

³³ Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, Instrukcja duszpasterska *Aetatis novae* o przekazie społecznym w dwudziestą rocznicę ogłoszenia instrukcji *Communio et progressio*, Watykan 1992, pkt 18.

formacji w ramach Kościoła. Wśród głównych zadań duszpasterskich dokument wymienia m.in.: tworzenie i rozwijanie kościelnych środków społecznego przekazu. Należą do nich katolicka prasa i wydawnictwa, radiofonia i telewizja, biura informacji i biura prasowe, instytucje i programy kształcenia w zakresie przekazu społecznego oraz ośrodki badań nad środkami przekazu i organizacje osób pracujących zawodowo w dziedzinie przekazu społecznego³⁴.

Dokument niejako określa zadania Kościoła w zakresie środków społecznego przekazu. Jest to przede wszystkim potrzeba wielu przemyśleń nad problematyką mediów oraz uświadomienie sobie, że to właśnie media stanowią bardzo ważny kanał ewangelizacji, czy apostołstwa w ogóle. *Aetatis novae* mówi również o komputerach³⁵. Co ciekawe – mimo że był to już 1992 rok – w dokumencie nie ma mowy o wykorzystaniu internetu³⁶.

Stanowisko w tej kwestii zajął jednak Jan Paweł II. W 2002 roku, w orędziu na Światowe Dni Komunikacji Społecznej – w całości poświęconemu internetowi – papież napisał: „Do tego medium Kościół podchodzi z realizmem i ufnością. Jest ono jak inne narzędzia komunikacji, środkiem a nie celem samym w sobie. Internet może dać wspaniałe możliwości ewangelizacji, jeżeli będzie używany umiejętnie i z jasną świadomością jego siły i słabości. Przede wszystkim, dostarczając informacji i rozbudzając zainteresowania, umożliwia on pierwsze spotkanie z orędziem chrześcijańskim, zwłaszcza ludziom młodym, którzy coraz częściej traktują cyberprzestrzeń jako okno na świat. Ważne jest więc, by wspólnota chrześcijańska przemyślała bardzo praktyczne sposoby pomocy tym, którzy po raz pierwszy wchodzą w kontakt z nią przez internet, tak by mogli przejść od wirtualnego świata cyberprzestrzeni do rzeczywistego świata wspólnoty chrześcijańskiej”³⁷. Papież przestrzegał jednak, by wirtualna komunikacja międzyludzka nie zastępowała użytkownikom internetu bezpośredniego kontaktu. Ponadto, Jan Paweł II pytał z pewną obawą czy postępująca rewolucja elektroniczna nie pogłębi istniejących w świecie nierówności, gdyż coraz bardziej „pogłębia się przepaść informacji i komunikacji”³⁸. Nie mniej jednak papież wyraził pełną gotowość Kościoła do zaangażowania się w obszar działania tego stale rozwijającego się medium.

Jan Paweł II – otwartość Kościoła na świat nowoczesnych środków przekazu – potwierdził w wydanym 24 stycznia 2005 roku liście apostolskim *Il rapido sviluppo*

³⁴ Por. ibidem, pkt 17.

³⁵ Dokument wspomina m.in. o nowych formach telekomunikacji i przekazu, takich jak: łączność satelitarna, telewizja kablowa, wykorzystanie włókien optycznych, kaset magnetowidowych, płyt kompaktowych. Mowa również o sporządzaniu obrazów za pomocą komputera i innych technikach komputerowych i cyfrowych. Zob. ibidem, pkt 2, 24.

³⁶ Zainteresowanych stosunkiem Kościoła do internetu odsyłam m.in. do: A. Draguła, *Ecclesia electronica? Internet a mistyczne Ciało Chrystusa*, „Więź” 2002, nr 8–9; *Tenże*, *Pan Bóg stymulowany. Przyczynek do teologii cyberświata*, „Więź” 2002, nr 1; J. Salij, *Spowiedź przez internet*, „W drodze” 2002, nr 5; J. P. Foley, *Bóg w globalnej wiosce*, Kraków 2002; M. Robak, *Teologia cyberświata*, w: *Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego*, pod red. T. Zasepy, Częstochowa 2001. Zob. także P. Siuda, *Religia a internet. O przenoszeniu religijnych granic do cyberprzestrzeni*, Warszawa 2010.

³⁷ Jan Paweł II, *Internet nowym forum dla głoszenia Ewangelii*, w: *Orędzia Papieskie na Światowe Dni Komunikacji Społecznej 1967–2002*, pod red. M. Lisa, Częstochowa 2002, s. 242.

³⁸ Ibidem, s. 245.

(*Szybki rozwój*), skierowanym do odpowiedzialnych za środki społecznego przekazu³⁹. Papież podkreślił, że „w środkach przekazu Kościół znajduje cenne wsparcie dla szerzenia Ewangelii i wartości religii, dla krzewienia dialogu i współpracy ekumenicznej i międzyreligijnej, jak również dla obrony tych trwałych zasad, które są niezbędne do budowy społeczeństwa szanującego godność osoby ludzkiej i wyczułonej na wspólne dobro. Kościół korzysta z nich chętnie w celu dostarczania informacji o sobie samym i poszerzenia granic ewangelizacji, katechezy i formacji, i uważa posługiwanie się nimi za odpowiedź na przykazanie Pana: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!*”⁴⁰.

Il rapido sviluppo zwraca uwagę na wartość internetu, „który nie tylko dostarcza materiały służące większej informacji, ale przyzwyczajają osoby do komunikacji interaktywnej”⁴¹. Oprócz internetu, papież zachęca, by korzystać z innych nowych mediów, ale także, by „wypróbować wszystkie możliwości tradycyjnych narzędzi”⁴². Niemniej jednak wykorzystanie Internetu w pracach Kościoła – również na szczeblu diecezjalnym i parafialnym – daje wielkie możliwości oddziaływania duszpasterskiego, w tym także zindywidualizowanego – nastawionego na konkretne osoby. Zdaniem belgijskiego profesora Hermana Lombaerts z Katolickiego Uniwersytetu w Leuven, Kościół niejednokrotnie już udowodnił, że poprzez szereg swoich inicjatyw, stara się jak najbardziej wykorzystać współczesne media elektroniczne. Wiele diecezji w krajach Europy Zachodniej, Ameryki Łacińskiej czy nawet Afryki, posiada własną stronę internetową⁴³. Warto dodać, że także Polska nie zostaje w tym zakresie w tyle. W internecie działa kilka prężnie rozwijających się katolickich portali m.in.: „Opoka”, „Mateusz”, „Wiara.pl” czy „Katolik.pl”. Swoje strony internetowe mają: Konferencja Episkopatu Polski oraz wszystkie polskie diecezje. I tak na przykład, w witrynie archidiecezji poznańskiej możemy przeczytać o jej historii, zapoznać się z sylwetkami urzędujących biskupów czy znaleźć szereg informacji z codziennego życia Kościoła poznańskiego. Na stronie diecezji zielonogórsko-gorzowskiej podawane są na bieżąco prowadzone statystyki co do liczby parafii, ilości księży, odnośniki do stron diecezjalnych mediów katolickich, Seminarium Duchownego, Sądu Biskupiego czy parafii prowadzących własne witryny internetowe.

Rozważając o podejściu Kościoła katolickiego do środków społecznego przekazu nie można zapominać o jeszcze jednym ważnym elemencie tej postawy, mianowicie o katolickiej doktrynie medialnej. Konsekwencją upadku komunistycznej doktryny prasowej⁴⁴ w Europie Środkowej była dyskusja – jak pisze Tomasz Goban-Klas – „nad

³⁹ Dokument ukazał się w 40. rocznicę ogłoszenia soborowego dekretu *Inter mirifica*.

⁴⁰ Jan Paweł II, List apostolski *Il rapido sviluppo* do odpowiedzialnych za środki społecznego przekazu, Watykan 2005, pkt 7.

⁴¹ Ibidem, pkt 9.

⁴² Jan Paweł II zauważa, że zarówno dzienniki i czasopisma, jak i różnego rodzaju wydawnictwa, katolickie radio i telewizja są niezwykle pożyteczne w komunikacji kościelnej. Ibidem, pkt 9.

⁴³ H. Lombaerts, *Komunikacja wiary dzisiaj*, w: *Komunikacja wiary w trzecim tysiącleciu*, pod red. S. Dziekońskiego, Olecko 2000, s. 26–29.

⁴⁴ Doktryna komunistyczna (marksistowsko-leninowska) zakładała organizację mediów według przyjętych wzorów własności ekonomicznej. Dziennikarstwu komunistycznemu nadano dwie wyróżniające je cechy: partyjność i ideowość. W myśl tej pierwszej, traktowano dziennikarzy

nowym wariantem filozofii mediów”. Zastanawiano się wówczas czy ma to być wariant liberalny czy może lepiej byłoby zwrócić się ku rozwiązaniu, które podkreślałoby odpowiedzialność społeczną. Doktryna liberalna nawiązuje do klasycznego liberalizmu politycznego i ekonomicznego. Zakłada, że prasa jest „rynkiem idei”, gdzie zwycięża prawda i dobro, a kłamstwo i zło skazane są na porażkę. Charakterystyczna dla tej doktryny jest zasada wolności słowa i prasy. Oczywiście jest, iż wolność mediów pozytywnie działa na sposób funkcjonowania różnych instytucji społecznych. Po pierwsze dlatego, że jest gwarantem wiarygodnych informacji, a po drugie – zapewnia pluralizm w prezentowaniu poglądów i opinii. Jednak czy wolność słowa powinna być absolutna? T. Goban-Klas przytacza słowa Amerykanina Ithela de Sola Poll, który zauważył, że „żaden naród nie może nieskończenie tolerować wolności prasy, która służy podziałowi kraju i otwiera tamy krytycyzmu przeciw demokratycznie wybranemu rządowi, który nim kieruje”⁴⁵.

Z kolei doktryna odpowiedzialności społecznej zakłada, że media mają określone zobowiązania społeczne i powinny stanowić publiczne forum dla głoszenia różnych idei. Ponadto media informacyjne powinny być prawdziwe, dokładne obiektywne i sprawiedliwe. W myśl teorii – media powinny być wolne i samoregulujące się, a także powinny respektować umówione kodeksy etyczne⁴⁶.

Jako że za doktryną odpowiedzialności społecznej przemawiały mocniejsze argumenty, doprowadziło to do wykształcenia się jej szczególnej odmiany – katolickiej doktryny medialnej. Kościół katolicki nie solidaryzuje się z indywidualistyczno-liberalną koncepcją prasy. Powodem tego braku akceptacji jest spór, do którego dochodzi między korzystaniem z wolności słowa i prasy w sensie liberalnym a prawdą i normami moralnymi. Według Kościoła, to właśnie wolność słowa i prasy może stać się kamieniem węgielnym szerzenia nienawiści między narodami czy grupami etnicznymi, jak również szerzenia brutalizmu, fałszu i pornografii. Warto zaznaczyć, że już Leon XIII w encyklice *Libertas* z 1898 roku pisał, że niczym nieograniczona – a zwłaszcza normami moralnymi – swoboda w wyrażaniu swoich poglądów, może prowadzić do narzucania innym zdania i przekazywania fałszu, co byłoby prawem do upowszechniania zła, a na to zgody być nie może⁴⁷.

Podsumowując chciałbym zwrócić uwagę na funkcjonowanie katolickich środków przekazu w Polsce. Po 1989 roku, w całkowicie nowych warunkach politycznych, sytuacja mediów – zwłaszcza katolickich – uległa wręcz rewolucyjnej zmianie. Wcześniej katolickie środki społecznego przekazu prezentowały się na rynku dość skromnie. Reglamentowanie prasy katolickiej, która miała oficjalne poparcie Kościoła, nie było jednak spowodowane obawą władzy, że ludzie będą czytać o sprawach *stricte* religijnych. Chodziło raczej o to, iż pisma katolickie będą popularyzowały model życia społeczne-

jako aktyw partyjny. Z kolei ideowość „nakazywała” dziennikarzom m.in. wyrazistego światopoglądu, zdecydowanych przekonań politycznych i aktywnego angażowania się w przemiany społeczne.

⁴⁵ T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Kraków 1999, s. 159–160, 169.

⁴⁶ Ibidem, s. 167.

⁴⁷ Ibidem, s. 169.

go oparty na nauczaniu społecznym Kościoła. W takim przekonaniu władze utwierdzało podobne traktowanie przez czytelników pism katolickich – nie zawsze jednak pozostających w kręgu wpływu Kościoła – jako pism quasiopozycyjnych, które o sprawach życia publicznego mówiły innym głosem niż oficjalna propaganda, choć w granicach wyznaczonych przez cenzurę⁴⁸.

Ks. Piotr Nitecki pisze: „Wiele daje w związku z tym do myślenia, iż ogólnodostępna prasa ugrupowań «katolików»⁴⁹, ale nie «katolicka», która w sferze wiary i moralności mieściła się co prawda w kościelnej ortodoksji, ale w sferze społecznej służyła ideologii lansowanej przez ówczesne władze polityczne i nie kierowała się zasadami katolickiej nauki społecznej, była bardziej przez władze polityczne wspierana i rozwinięta pod względem tytułów i nakładów niż prasa «katolicka». O wiarygodności prasy katolickiej w czasach «realnego socjalizmu» świadczy zaś to, że kiedy nie można było napisać prawdy, raczej milczano niż pisano kłamstwo, a gdy w ostatnich latach istnienia cenzury pojawiła się możliwość zaznaczania ingerencji cenzorskich, które przecież były zawsze jakąś formą zafałszowania prawdy, właściwie niemal tylko prasa katolicka – i bardzo nieliczne pisma świeckie – korzystały z tej możliwości. Nie korzystała zaś z tej możliwości na przykład prasa katolików»⁵⁰.

Jak już wyżej wspomniałem – rok 1989 przyniósł olbrzymie zmiany w zakresie funkcjonowania środków społecznego przekazu. Dziś na rynku istnieje już ponad 300 tytułów prasy katolickiej, a także programy katolickie w publicznym radiu i telewizji. Oprócz tego działają diecezjalne rozgłośnie radiowe. Nie należy także zapominać o Radiu Maryja⁵¹ i Telewizji Trwam, które jednak nie mają oficjalnej aprobaty ze strony Kościoła. Wracając jeszcze do prasy katolickiej, to według ogólnie dostępnych da-

⁴⁸ Jeżeli chodzi natomiast o historię polskiej prasy katolickiej, to pierwszym takim pismem na ziemiach polskich był – o czym już wspominałem – powstały w 1863 roku „Przegląd Katolicki”. W 1895 roku ukazuje się poznański tygodnik „Przewodnik Katolicki”, który istnieje do dziś. Szybki rozwój wydawanych po polsku czasopism we wszystkich zaborach nastąpił na początku XX wieku. W okresie międzywojennym powstały m.in. istniejące nadal tygodniki: „Gość Niedzielny” (Katowice, 1923 rok) i „Niedziela” (Częstochowa, 1926 rok). Poważnym ośrodkiem wydawniczym był Niepokalanów. Do najbardziej znanych czasopism tam właśnie wydawanych należał „Mały Dziennik” (lata 1935–1939) i obecny do dziś „Rycerz Niepokalanej” (od 1922 roku). W latach 1927–1939 działała Katolicka Agencja Prasowa. W niskich nakładach ukazywały się przeznaczone głównie dla księży periodyki: „Biblioteka Kaznodziejska” (od 1906 roku), „Ateneum Kapłańskie” (od 1909 roku), „Homo Dei” (od 1930 roku), „Rok Biblijny i Liturgiczny” (od 1947 roku). Podczas II wojny światowej polska prasa katolicka nie ukazywała się. Po wojnie odrodziła się w okrojonej formie. W poważniejszym nakładzie (od kilkaset do kilku tysięcy) pojawiły się „Gość Niedzielny”, „Przewodnik Katolicki”, „Tygodnik Powszechny” (od 1945 roku). Przed 1989 rokiem obecne na rynku były opiniotwórcze miesięczniki katolickie (wydawane do dziś): krakowski „Znak” (od 1946 roku), warszawska „Więź” (od 1958 roku) i poznańskie „W drodze” (od 1973 roku).

⁴⁹ Autor ma tu na myśli prasę zajmującą się tematyką religijną, ale nieposiadającą aprobaty kościelnej, za którą również Kościół nie brał odpowiedzialności.

⁵⁰ P. Nitecki, *Media – ewangelizacja – człowiek*, „Perspectiva” Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne 2003, nr 2, s. 86–87. Tekst został także wygłoszony przez autora podczas sympozjum *Wizerunek mediów własny* zorganizowany przez Katedrę Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego dnia 18 października 2002 roku.

⁵¹ W tym kontekście zob. np. I. Krzemiński (red.), *Czego uczy nas Radio Maryja?*, Warszawa 2009; *Co słychać w Radiu Maryja?*, „Znak” 2009, nr 8 [temat przewodni numeru].

nych jej łączny nakład w Polsce wynosi nieco ponad 1,5 mln egzemplarzy, co stanowi zaledwie 2% nakładów całej prasy⁵².

Przyczyną tej słabości jest zapewne utrwalona przez kilka lat nieobecność katolickich środków społecznego przekazu na rynku (chodzi oczywiście o okres przed 1989 rokiem), a z drugiej strony – jak uważa Marcin Przeciszewski, redaktor naczelny Katolickiej Agencji Informacyjnej – można mówić o „grzechu zaniedbania” środowisk kościelnych, w tym Konferencji Episkopatu Polski, które zbagatelizowały to zagadnienie. Pierwszą poważną inicjatywą polskich hierarchów było powołanie do życia w 1993 roku – właśnie Katolickiej Agencji Informacyjnej. Ma ona dwa podstawowe zadania: po pierwsze – promocję Kościoła wobec mediów świeckich, a po drugie – dostarczanie podstawowych informacji o aktualnych wydarzeniach z życia Kościoła. Na KAI powołują się zarówno media katolickie, jak i świeckie. Agencja jest także źródłem ponad połowy informacji drukowanych w prasie katolickiej⁵³.

Wcześniej, bo już w lipcu 1992 roku, Konferencja Episkopatu Polski wydała – podczas debaty komisji sejmowej nad ustawą o radiu i telewizji – specjalny list. Biskupi mając na uwadze wartości chrześcijańskie, które powinny być respektowane w mediach, przedstawili swoje stanowisko wobec projektów ustawy. Hierarchowie postulowali, by wprowadzić do ustawy takie zasady, które uniemożliwią nadawanie programów promujących brutalność i przemoc, a także poglądy i postawy sprzeczne z moralnością czy prawem oraz godzące w uczucia religijne odbiorców, symbole religijne i narodowe⁵⁴. Przyjęta w 1993 roku ustawa o radiofonii i telewizji wprowadziła wymóg przestrzegania wartości chrześcijańskich przez polskie stacje radiowe i telewizyjne. Art. 21 ustawy stanowi m.in., że „programy publicznej radiofonii i telewizji powinny respektować chrześcijański system wartości, za podstawę przyjmując uniwersalne zasady etyki”⁵⁵.

Kościół w Polsce organizuje także coroczne *Dni środków społecznej komunikacji*, które są przede wszystkim poświęcone ocenie katolickich treści w środkach przekazu. W specjalnych listach pasterskich, biskupi bardzo często podkreślają wagę i rolę współczesnych środków społecznego przekazu – zwłaszcza tych katolickich.

⁵² Jeżeli chodzi o czytelnictwo prasy katolickiej przez Polaków to jesteśmy daleko w tyle za innymi krajami Unii Europejskiej. I tak na przykład w zlaicyzowanej Francji, nakłady prasy katolickiej wynoszą 5 mln egzemplarzy, a w protestanckich Niemczech 9 mln egzemplarzy.

⁵³ M. Przeciszewski, *Między uniwersalizmem a partykularyzmem...*

⁵⁴ T. Goban-Klas, *op. cit.*, s. 170.

⁵⁵ Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji.